

Sygn. akt V ACa 236/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 stycznia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

| | |
|------------------|--|
| Przewodniczący : | SSA Barbara Kurzeja (spr.) |
| Sędziowie : | SA Olga Gornowicz-Owczarek SA Janusz Kiercz |
| Protokolant : | Anna Fic |

po rozpoznaniu w dniu 13 stycznia 2016 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa M. D.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w J.

przy udziale interwenienta ubocznego (...) Spółki Akcyjnej
w Ł.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 16 grudnia 2014 r., sygn. akt II C 180/14

1. oddala apelację;
2. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

| | | |
|-------------------|---------------------|-----------------------------|
| SSA Janusz Kiercz | SSA Barbara Kurzeja | SSA Olga Gornowicz-Owczarek |
|-------------------|---------------------|-----------------------------|

Sygn. akt **V ACa 236/15**

UZASADNIENIE

Powódka domagała się zasądzenia na jej rzecz od pozwanej Spółki (...) kwoty 100.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 13 lipca 2013 r. tytułem zadośćuczynienia za skutki wypadku, do którego doszło w dniu 11 marca 2013 r. na terenie zakładu górniczego pozwanej (czasowego składu urobku węglowego należącego do Kopalni (...) - J.) i w wyniku którego poniósł śmierć jej małżonek.

Powódka wskazała, że jej mąż, jako kierowca samochodu wykorzystywanego do przewozu mialu węglowego, podjechał do miejsca załadunku, wysiadł z kabiny i skierował się do kierowcy kolejnego samochodu ustawionego w kolejce. Doszło wówczas do nagłego oderwania się i osunięcia górnej części przymy węglowej i masa mialu węglowego uderzyła, przewróciła, a następnie całkowicie zasypała męża powódki powodując jego śmierć.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa podnosząc, że mąż powódki, podobnie jak operator koparki, nie był zatrudniony przez pozwaną a przez P.T.H.U. (...), który na mocy zawartej z nim przez pozwaną umowy świadczył na jej rzecz od wielu lat usługi w zakresie przewozu mialu węglowego wykorzystując do załadunku własną ładowarkę. W związku z tym, na podstawie art. 429 k.c., nastąpiło przejście ryzyka na pracodawcę męża powódki. Podniosła również, że pracownik P.T.H.U. (...) obsługujący w czasie zdarzenia ładowarkę został zatrudniony zaledwie 3 dni wcześniej i z zebranej dokumentacji wynika, że mógł nie być odpowiednio przeszkolony i posiadać odpowiednich uprawnień. Także mąż powódki nie został zapoznany z ryzykiem zawodowym, instrukcją i technologią przy załadunku i transporcie kruszyw sypkich oraz zasadami bhp.

Pozwana wniosła także o dopozwanie - na podstawie art.194§1 k.p.c. - P.T.H.U. (...) oraz (...) Spółki Akcyjnej w Ł. ewentualnie o ich przypozwanie na podstawie art.84 k.p.c.

Sąd Okręgowy nie uwzględnił wniosku o dopozwanie Towarzystwa (...) z braku podstaw z art. 194 § 1 k.p.c., natomiast postanowił zawiadomić ubezpieczyciela o toczącym się procesie w trybie art. 84 § 1 k.p.c. Wskazał ponadto, że podmiot określony przez pozwaną jako P.T.H.U. (...) nie posiada zdolności sądowej, gdyż pracodawcą męża powódki był S. B. prowadzący działalność gospodarczą pod wymienioną firmą, wobec czego wniosek pozwanej - w tej części - nie może być uwzględniony.

Wraz z zawiadomieniem o toczącym się procesie wysłano ubezpieczycielowi jednocześnie zawiadomienie o terminie rozprawy wyznaczonej na dzień 2 grudnia 2014 r. Zawiadomienie zostało doręczone ubezpieczycielowi w dniu 14 listopada 2014 r., a ponieważ do dnia 2 grudnia 2014 r. ubezpieczyciel nie przystąpił do sprawy Sąd Okręgowy w dniu 2 grudnia 2014 r. przeprowadził rozprawę oznajmiając stronom po jej zamknięciu, że wyrok będzie ogłoszony w dniu 16 grudnia 2014 r. Interwencja uboczna została nadana przez ubezpieczyciela pozwanego w urzędzie pocztowym w dniu 3 grudnia 2014 r., a zatem po zamknięciu rozprawy, a ponieważ Sąd Okręgowy – dokonując analizy jej treści - uznał, że nie zachodzą okoliczności, które czyniłyby koniecznym otwarcie zamkniętej rozprawy na nowo,

wyrokiem z dnia 16 grudnia 2014 r. zasądził od pozwanej Spółki (...) na rzecz kwotę 100.000 wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 17 grudnia 2014 r., oddalił powództwo w pozostałej części oraz orzekł o kosztach procesu ustalając, co następuje.

Mąż powódki G. D. był pracownikiem S. B. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo (...) - Usługowe (...) zatrudnionym na podstawie umowy o pracę, zawartej 30 grudnia 2012 r.(na czas określony od 1 stycznia do 31 grudnia 2013 r.) na stanowisku kierowcy kat. C i operatora wozidła. W dniu 27 lipca 2012 r. S. B. (jako zleceniobiorca) zawarł z pozwaną (...) Spółką Akcyjną w J. (jako zleceniodawcą) umowę nr (...), na mocy której pracodawca męża powódki zobowiązał się do świadczenia na rzecz pozwanej - własnym transportem samochodowym - usługi przewozu węgla koksującego z KWK (...) do KWK (...). Do umowy zawierane były aneksy, przy czym w aneksie nr (...) z dnia 2 stycznia 2013 r. strony umowy przewidziały, że wykonawca w ramach umowy deklaruje wykorzystanie własnej ładowarki wyposażonej w legalizowaną wagę na potrzeby realizacji umowy. Mąż powódki nie został wcześniej zapoznany z ryzykiem zawodowym, instrukcją i technologią przy załadunku i transporcie kruszyw sypkich oraz zasadami BHP.

W dniu 11 marca 2013 r. mąż powódki G. D. przyjechał ciągnikiem siodłowym M. wraz z naczepą samowyladowczą na teren tymczasowego składu urobku węglowego w KWK (...) celem załadunku składowanego tam węgla, a następnie jego przewozu na teren składu w KWK (...) i rozładunku. Podjechał do składu urobku i ustawił się jako pierwszy do załadunku. Ciągnik wraz z naczepą ustawił tyłem do skarpy i prostopadle do przyzmy nasypu węglowego. Gdy operator ładowarki rozpoczął załadunek miału węglowego mąż powódki wyszedł z kabiny i udał się w kierunku kolejnego samochodu ciężarowego, którym właśnie nadjechał drugi pracownik firmy (...) i ustawił się jako następny w kolejce do załadunku. Ustawił swój samochód niemal równolegle do przyzmy składowanej hałdy, z kabiną zwróconą w stronę pracującej ładowarki, od której dzieliła go odległość około 10-12 m. W chwili kiedy mąż powódki przechodził pomiędzy samochodem współpracownika a skarpią doszło do nagłego oderwania się i osunięcia górnej części przyzmy węglowej. Mąż powódki został uderzony, powalony a następnie całkowicie zasypany przez miał węglowy. Częściowo zasypany został również kierowca J. K. (1), który jednakże zdołał zawołać o pomoc. W wyniku tego zdarzenia mąż powódki doznał urazu wielonarządowego skutkującego jego śmiercią, a J. K. (1) ciężkich obrażeń ciała.

Decyzją z dnia 11 marca 2013 r. Dyrektor Okręgowego Urzędu Górniczego w R. nakazał wstrzymanie ruchu zakładu (...) Spółki Akcyjnej w J. w części dotyczącej użytkowania placu czasowego gromadzenia urobku. Wznowienie użytkowania uwarunkował doprowadzeniem wysokości składowego urobku oraz kąta nachylenia skarp do zgodności z dokumentacją budowlaną w oparciu o technologię bezpiecznego wykonywania tych prac zatwierdzoną przez (...), zweryfikowaniem obowiązujących instrukcji w zakresie przebywania osób podczas prowadzenia załadunku węgla oraz określeniem zasad wykonywania prac w ruchu zakładu górniczego przez Przedsiębiorstwo (...) S. B. w zakresie szczegółowego podziału obowiązków między osobami kierownictwa i dozoru ruchu zakładu górniczego pozwanej a S. B.. Wydanie tej decyzji poprzedziły ustalenia, w tym w oparciu o oględziny miejsca wypadku, z których wynikało, że doszło do naruszenia przepisów prawa budowlanego w zakresie składowania urobku w miejscu prowadzonych robót, w tym co do jego wysokości i nachylenia. Stwierdzono jednocześnie, że prace związane z użytkowaniem placów składowych urobku prowadzone były m.in. na podstawie instrukcji, które nie precyzowały miejsca przebywania kierowców oczekujących na załadunek i nie uwzględniały zagrożenia wynikającego z możliwości osuwania się skarp podczas użytkowania placów składowania urobku. Stwierdzono także naruszenie przepisów rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 28 czerwca 2002 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy, prowadzenia ruchu oraz specjalistycznego zabezpieczenia przeciwpożarowego w podziemnych zakładach górniczych poprzez nieokreślenie na piśmie zasad wykonywania prac załadunku węgla z placu czasowego składowania urobku, w zakresie szczegółowego podziału obowiązków pomiędzy osobami kierownictwa i dozoru zakładu górniczego pozwanej (Oddziału(...)) (...), a S. B. w związku z zawartą umową z dnia 27 lipca 2012 r.

W orzeczeniu z dnia 31 maja 2013 r. oraz pisemnej informacji z tej samej daty Dyrektor Okręgowego Urzędu Górniczego w R. stwierdził, że przyczyną wypadku było przebywanie kierowców w niebezpiecznym miejscu pomiędzy pionową skarpią składowanego węgla a samochodem oczekującym na załadunek ustawionym równolegle do skarpy, utrzymanie skarpy składowego węgla o nadmiernym nachyleniu i wysokości oraz brak przyjętej technologii załadunku, co doprowadziło do niebezpiecznego sposobu wybierania węgla ze zwału. Jednocześnie Dyrektor Okręgowego Urzędu Górniczego podał, że wyżej wskazana przyczyna wynikła z braku ustalenia warunków pracy i koordynacji prac w ruchu zakładu górniczego wykonywanych przez P.T.H.U. (...) w zakresie szczegółowego podziału obowiązków pomiędzy osobami kierownictwa i dozoru zakładu ruchu górniczego pozwanej a S. B., braku opracowania technologii i organizacji robót lub instrukcji prowadzenia zdejmowania węgla ze zwału wraz z załadunkiem na samochody przy użyciu ładowarki kołowej, przekroczenia dopuszczalnej wysokości oraz kąta nachylenia skarpy węgla w rejonie prowadzonych robót ustalonych w ekspertyzie technicznej opracowanej w dniu 22 czerwca 2009 r., nieokreślenia i niewygrodenia miejsc niebezpiecznych w rejonie prowadzonego załadunku węgla na samochody oraz nieprzeprowadzenia instruktażu stanowiskowego pracowników zatrudnionych do przedmiotowych robót, jak również niepodjęcie działań przez osoby dozoru ruchu, mających na celu usunięcie zagrożenia (nadmierne nachylenie skarpy) stwierdzonego w trakcie przeprowadzonych przez nich kontroli.

W związku z zaistniałym wypadkiem została również przeprowadzona kontrola przez Nadinspektora Pracy Państwowej Inspekcji Pracy Okręgowego Inspektoratu Pracy w K.. W wystąpieniu pokontrolnym kierowanym do

pozwanej (...) Spółki (...) wniósł on o przestrzeganie wewnętrznych przepisów dotyczących poddania szkoleniom wszystkich pracowników podmiotów zewnętrznych wykonujących prace w ruchu zakładu górniczego. Stwierdził bowiem, że wbrew przepisom pracownicy P.T.H.U. (...) zatrudnieni przy realizacji umowy zawartej pomiędzy S. B. a pozwaną nie zostali poddani szkoleniu w zakresie BHP dla pracowników podmiotów zewnętrznych wykonujących prace w KWK (...) zgodnie z zarządzeniem nr (...) Kierownika (...) Zakładu (...). Nadinspektor Pracy wniósł również o dokonanie ustaleń w zakresie wyznaczenia koordynatora ds. BHP sprawującego nadzór nad bezpieczeństwem i higieną pracy pracowników podległych różnym pracodawcom a zatrudnionym w tym samym miejscu, bowiem nie wskazano mu takiej osoby wyznaczonej ze strony pozwanej lub P.T.H.U. (...) jako koordynatora sprawującego nadzór nad robotami, przy realizacji których miał miejsce wypadek, w wyniku którego śmierć poniósł mąż powódki. Nadinspektor Pracy wniósł także o stosowanie rozwiązań organizacyjnych zapewniających współpracę przy pracach realizowanych przez zewnętrzne podmioty wobec ustalenia w czasie kontroli, że nie dokonano protokolarnego przekazania frontu robót przez służby pozwanej P.T.H.U. (...) zgodnie z pkt.1 zarządzenie nr (...) Kierownika (...) Zakładu (...) w sprawie nadzoru nad podmiotami wykonującymi prace w ruchu zakładu w/w Kopalni. Nadinspektor Pracy wniósł również o przestrzeganie wewnętrznych uregulowań dotyczących parametrów procesów technologicznych wobec ustalenia, że w dniu wypadku parametry dotyczące wysokości skarpy oraz przekroju poprzecznego składowanego urobku były skrajnie przekroczone, co świadczyło o braku systematycznych kontroli stanu bezpieczeństwa i higieny pracy, do których obligują zapisy §40 ust.1 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy.

Prokuratura Rejonowa w J. w akcie oskarżenia z dnia 27 lutego 2014 r. oskarżyła pracownika pozwanej J. K. (2) i B. Ż. o to, że w okresie od 24 stycznia 2013 r. do 11 marca 2013 r. w KWK (...) - J. (...) w J. nie dopełnili ciężących na nich obowiązków w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy na placu czasowego gromadzenia urobku w ten sposób, że dopuścili do utrzymywania skarpy składowanego węgla o nadmiernym nachyleniu i wysokości, poprzez przekroczenie dopuszczalnej wysokości, przekroju oraz kąta nachylenia skarpy węgla w rejonie prowadzonych robót, niewłaściwie prowadzili nadzór nad pracami wybierania węgla z tymczasowego składowiska oraz nie podjęli działań mających na celu usunięcie zagrożenia w postaci nadmiernego nachylenia i wysokości skarpy, niezgodnego z obowiązującą ekspertyzą techniczną, narażając pracowników P.T.H.U. (...) G. D. i J. K. (1) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w wyniku czego w dniu 11 marca 2013 r. doszło do obsunięcia się skarpy składowanego węgla i przysypania nim w/w pracowników, w wyniku czego G. D. poniósł śmierć, a J. K. (1) doznał ciężkiej choroby realnie zagrażającej życiu. Z kolei, pracownik pozwanej R. M. został oskarżony o to, że w wymienionym wyżej okresie pełniąc funkcję sztygara zmianowego w Oddziale (...) i w związku z tym będąc odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy na placu czasowego gromadzenia urobku, nie dopełnił wynikających stąd obowiązków w ten sposób, że nie podjął działań mających na celu usunięcie zagrożenia w postaci nadmiernego nachylenia i wysokości skarpy składowanego tam węgla i dopuścił do utrzymywania skarpy o nadmiernym nachyleniu i wysokości, poprzez przekroczenie jej dopuszczalnej wysokości, przekroju oraz kąta nachylenia w rejonie prowadzonych robót oraz niewłaściwie prowadził nadzór nad pracami wybierania węgla z tymczasowego składowiska węgla dopuszczając do niewłaściwego i nieracjonalnego wybierania węgla w dniach poprzedzających wypadek, a w dniu 29 stycznia 2013 r. udostępnił pracownikom P.T.H.U. (...) teren robót znajdujących się w stanie niezgodnym z obowiązującą ekspertyzą techniczną.

Sąd Okręgowy ustalił, że powódka i jej mąż G. D. poznali się kiedy powódka miała kilkanaście lat. Od początku związku darzyli się głębokim uczuciem. Byli małżeństwem przez blisko 35 lat. G. D. był bardzo dobrym, kochającym mężem, dbającym o powódkę. Powódka w chwili śmierci męża miała 52 lata, wykształcenie podstawowe bez wyuczonego zawodu i pozostawała na utrzymaniu męża zajmując się prowadzeniem domu. Mąż powódki zajmował się załatwianiem wszystkich spraw urzędowych oraz pracami wokół domu. Obecnie w załatwianiu wszelkich spraw urzędowych pomaga jej rodzina, zwłaszcza że uniemożliwia jej to obecnie stan zdrowia, gdyż po śmierci męża załamała się, odczuwając m.in. zawroty głowy i mających podłoże psychiczne. Pozostaje w związku z tym w leczeniu neurologicznym i psychiatrycznym w związku ze zdiagnozowaną u niej zaawansowaną depresją. Powódka cały czas jest pogrążona w smutku, często płacze, ma w dalszym ciągu problemy ze snem. Małżonkowie rozpoczęli budowę domu przy finansowej pomocy rodziny i mieszkali w tym domu tylko 2 lata. W związku z nagłą śmiercią męża nie

zostały zakończone wszystkie prace związane z budową domu, w tym np.: związane z kanalizacją czy drogą dojazdową. Powódka nie potrafi sama zająć się tymi sprawami, w związku z czym musi korzystać również w tym zakresie z pomocy rodziny. Po wybudowaniu domu powódka i jej mąż wzięli do siebie wujka męża powódki, który nie ma swojej rodziny i finansowo pomógł w budowie. Obecnie cała opieka nad wujkiem zmarłego męża spadła na powódkę. Musi m.in. jeździć z nim do lekarza, a ponieważ powódka nie posiada prawa jazdy i samochodu jeżdżą autobusami, a zamieszkują poza miastem. Powódka ma syna, ale nie może liczyć na jego codzienną pomoc, ponieważ syn powódki mieszka w innej miejscowości, ma swoją rodzinę i pracuje jako kierowca, co czasami wiąże się z kilkudniowymi wyjazdami. Powódka oprócz opieki nad wujkiem męża musi również palić w piecu, kosić trawę, tj. wykonywać czynności, którymi zajmował się jej zmarły mąż. Powódka obecnie musi również autobusami jeździć do swojej schorowanej matki zamieszkałej w J.. W związku z powyższym ucierpiał również kontakty powódki z wnukami.

Mając na uwadze powyższe ustalenia Sąd Okręgowy zważył, że pozwana ponosi odpowiedzialność cywilną za skutki wypadku na podstawie art. 435 § 1 k.c., który przewiduje, że prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Ruch przedsiębiorstwa w rozumieniu art.435§1 k.c. obejmuje każdą działalność przedsiębiorstwa lub zakładu, a nie tylko taką, która jest bezpośrednio związana z używaniem sił przyrody. Wyrządzenie szkody przez ruch przedsiębiorstwa ma miejsce zarówno wtedy, gdy szkoda jest następstwem użycia sił przyrody i pozostaje w związku przyczynowym z niebezpieczeństwem wynikającym ze stosowania sił przyrody, jak i wtedy, gdy pozostaje w związku z ruchem przedsiębiorstwa jako całości. Wypadek, w wyniku którego śmierć poniósł mąż powódki pozostawał w związku z działalnością (ruchem) należącej do pozwanej kopalni, która jest zakładem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody. Działalność pozwanej polega na wydobywaniu węgla i jego sprzedaży, a śmierć męża powódki nastąpiła w miejscu gdzie prowadzone były z wykorzystaniem specjalistycznego sprzętu prace związane z jego składowaniem a następnie wywozem. Odpowiedzialność pozwanej za skutki wypadku, w wyniku którego śmierć poniósł mąż powódki kształtuje się zatem na zasadzie ryzyka.

W ocenie Sądu, pozwana wbrew powinności wynikającej z art.6 k.c., zgodnie z którym ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne - nie udowodniła jednakże, aby śmierć męża powódki nastąpiła w wyniku siły wyższej, wyłącznie z jego winy lub wyłącznie z winy osoby trzeciej, za którą pozwana nie ponosi odpowiedzialności i ta okoliczność była wystarczająca do przypisania odpowiedzialności pozwanej wobec powódki za krzywdę doznaną w wyniku śmierci jej męża. Pozwana sama przyznała w odpowiedzi na pozew, że prowadziła prace związane ze składowaniem urobku na tymczasowym składowisku węgla i że obowiązana była do sprawowania nadzoru nad wykonywanymi tam pracami, zaś ustalenia Dyrektora Okręgowego Urzędu Górniczego oraz Nadinspektora Pracy Państwowej Inspekcji Pracy Okręgowego Inspektoratu Pracy w K. jednoznacznie wskazywały na uchybienia pozwanej w składowaniu węgla, w nadzorze i w braku uzgodnień z pracodawcą męża powódki. Za bezpodstawny należało więc uznać zarzut pozwanej, że na podstawie art.429 k.c. nie ponosi odpowiedzialności wobec powódki w związku z tym, że powierzyła wykonywanie czynności, które doprowadziły do wypadku przedsiębiorstwu, które w zakresie swej działalności zawodowej trudni się ich wykonywaniem. Prowadzona przez pozwaną działalność podlega szczególnej regulacji prawnej m.in. ustawą z dnia 9 czerwca 2011 r. Prawo geologiczne i górnicze statuującą m.in. wymóg, aby ruch zakładu górniczego prowadzony był pod kierownictwem i dozorem osób posiadających wymagane kwalifikacje (art.112) oraz nakładającą obowiązek rozpoznawania zagrożeń związanych z ruchem zakładu górniczego i podejmowania środków zmierzających do zapobiegania i usuwania tych zagrożeń (art.117). Również ogólne uregulowania wynikające np.: z art.207 k.p. i art.208 k.p. nakładały na pozwaną obowiązek wyznaczenia koordynatora sprawującego nadzór nad bezpieczeństwem i higieną pracy wszystkich pracowników zatrudnionych w tym samym miejscu oraz ustalenie zasad współdziałania uwzględniających sposoby postępowania w przypadku wystąpienia zagrożeń dla zdrowia lub życia pracowników, z czego pozwana nie wywiązała się. Nadto, nawet skuteczne powierzenie czynności osobie trzeciej, które na podstawie art. 429 k.c. zwalnia od odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez przedsiębiorstwo trudniące się zawodowo wykonywaniem danych czynności, nie wyklucza odpowiedzialności powierzającego za szkodę wyrządzoną jego własnym zaniedbaniem. Gołosłowne było twierdzenie pozwanej, że plac

czasowego gromadzenia urobku, na którym zdarzył się wypadek, był w tym dniu przedmiotem umowy zawartej w lipcu 2012 r. pomiędzy pozwaną a pracodawcą męża powódki, co miało sugerować, że to pracodawca męża powódki ponosił wyłączną odpowiedzialność za wszystko co wydarzyło w dniu wypadku na tym placu. Pozwana nie przedstawiła protokołu przekazania terenu, a z umowy zawartej w dniu 27 lipca 2012 r. z pracodawcą męża powódki wynikało jedynie, że S. B. zobowiązał się tylko do świadczenia usług przewozowych transportem samochodowym, na mocy aneksu z dnia 2 stycznia 2013 r. przy wykorzystaniu własnej ładowarki, i tylko w zakresie świadczenia usług transportowych oświadczył, że jest profesjonalną firmą zawodowo zajmującą się świadczeniem tych usług (§11 umowy). Co więcej, zgodnie z powyższą umową, na którą powołuje się strona pozwana pracodawca męża powódki zobowiązany był jedynie do zapewnienia liczby sprawnych samochodów ciężarowych określonych umową oraz uprawnionych kierowców przez czas trwania umowy, a także do zorganizowania dojazdu do miejsc załadunku i rozładunku w czasie uzgodnionym ze zleceniodawcą oraz po najkrótszych drogach publicznych, po których mogą poruszać się samochody ciężarowe o ładowności wskazanej w umowie (§ 9 umowy). Całkowicie bezzasadnym było zatem stanowisko strony pozwanej sprowadzające się do przerzucenia na pracodawcę męża powódki całej odpowiedzialności za to co działo się na stanowiącym część jej przedsiębiorstwa tymczasowym składowisku węgla i ograniczenie przyczyny wypadku wyłącznie do nieprawidłowego wybierania węgla przy załadunku. To bowiem pracownicy pozwanej zobowiązani byli do właściwego składowania urobku oraz zabezpieczenia składowanego węgla, a także zapewnienia przestrzegania przepisów, w tym BHP i kontroli tego stanu rzeczy. Zwrócić należy uwagę na fakt, że w ramach tego obowiązku, ciążącego na pozwanej stosownie do wyżej powołanego art.112 p.g.g., jej pracownicy: sztygar oddziałowy B. Ż. (w pierwszym tygodniu marca 2013 r.) oraz sztygar zmianowy R. M. (w dniu 7 marca 2013 r.) stwierdzili nadmierne nachylenie skarpy a pomimo tego osoby kontrolujące nie podjęły działań mających na celu usunięcie tego zagrożenia stosownie do art.117p.g.g. Nadto, podnoszona przez pozwaną okoliczność, że odpowiedzialność za skutki wypadku ponosi również pracodawca osoby, która poniosła śmierć, nie wyłącza ani nie ogranicza możliwości dochodzenia roszczeń deliktowych przez osoby uprawnione wyłącznie od jednego z podmiotów odpowiedzialnych, a to zgodnie z art.441§1 k.c. w zw. z art.366 k.c. Natomiast to pozwana, zgodnie z istotą solidarności dłużników może dochodzić zwrotu odpowiedniej części wypłaconego świadczenia od osób, które ponoszą współodpowiedzialność, bowiem stosownie do art.441§2 k.c. jeżeli szkoda była wynikiem działania lub zaniechania kilku osób, ten, kto szkodę naprawił, może żądać od pozostałych zwrotu odpowiedniej części zależnie od okoliczności, a zwłaszcza od winy danej osoby oraz od stopnia, w jakim przyczyniła się do powstania szkody. Zarzut strony pozwanej, że wypadek, w wyniku którego śmierć poniósł mąż powódki miał charakter wypadku przy pracy nie mógł uzasadniać oddalenia powództwa ponieważ odpowiedzialność deliktowa przewidziana w przepisach kodeksu cywilnego ma charakter autonomiczny i niezależny od roszczeń wynikających ze stosunków z zakresu prawa pracy, zwłaszcza że nie regulują one odpowiedzialności osób trzecich wobec małżonka osoby, która poniosła śmierć w czasie świadczenia pracy.

W ocenie Sądu Okręgowego, mąż powódki nie przyczynił się do wypadku. Fakt, że jako jedną z przyczyn wypadku wskazano przebywanie męża powódki w miejscu niebezpiecznym nie oznacza automatycznie, że jest on winny lub że przyczynił się do swojej śmierci. Mając na uwadze, że mąż powódki przebywał na terenie czasowego gromadzenia urobku w związku z wykonywaną pracą, jego zachowania nie można uznać w świetle ogólnych zasad za obiektywnie nieprawidłowe, co jest konieczne dla możliwości przyjęcia przyczynienia poszkodowanego kiedy sprawca ponosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, zwłaszcza że gdyby składowanie przez pozwaną urobku wykonane było właściwie, a w taki sposób prowadzone byłyby również prace załadunkowe i sprawowany byłby nad tym prawidłowy nadzór, to do wypadku w miejscu, w którym znajdował się mąż powódki nie doszłoby. W protokole ustalenia okoliczności wypadku wskazano, że przy prawidłowej wysokości skarpy zaparkowany samochód J. K. (1), do którego zmierzał mąż powódki, znajdowałby się w bezpiecznej odległości od skarpy. Nie można było również wymagać od męża powódki szczegółowej znajomości zasad bezpieczeństwa, skoro nawet pozwana w niniejszej sprawie przyznała, że mąż powódki nigdy nie został zapoznany z ryzykiem zawodowym, instrukcją i technologią przy załadunku i transporcie kruszyw sypkich oraz zasadami BHP.

Sąd Okręgowy zważył, że powódka jest osobą najbliższą w rozumieniu wyżej przytoczonego art.446§4 k.c. dla tragicznie zmarłego męża, a w jego ocenie, w świetle dokonanych ustaleń, stosownym zadośćuczynieniem dla powódki

jest kwota 100.000 zł i żądania powódki z tego tytułu nie sposób uznać za wygórowane. Powódka w tragicznych okolicznościach została pozbawiona partnera życiowego i straciła poczucie stabilizacji, bezpieczeństwa, wsparcia oraz miłości jakie dawał jej mąż i znalazła się w sytuacji bez realnych perspektyw na lepszą przyszłość. Powódka była całkowicie uzależniona od męża w tym znaczeniu, że kiedy wyszła za niego za mąż była osobą bardzo młodą, a mąż od początku roztoczył nad nią tak szeroką opiekę, że w istocie nie nauczyła się samodzielnego życia. Jej obowiązki ograniczyły się bowiem jedynie do prowadzenia domu. Wszystkie pozostałe obowiązki przejął i wykonywał od początku jej mąż, w tym łącznie z załatwianiem wszystkich spraw urzędowych. W związku z tym powódka nigdy nie zdobyła wykształcenia, zawodu, nie zrobiła prawa jazdy, a wszystkie jej potrzeby zaspokajał mąż. Małżonkowie byli bardzo dobrym i kochającym się małżeństwem, o długim stażu. W następstwie nagłej i niespodziewanej śmierci męża na powódkę spłynęły wszystkie obowiązki związane z prowadzeniem wszystkich spraw życiowych, w tym również opieka nad wujkiem jej męża, którą wykonywali wspólnie. Na skutek utraty męża powódka zaczęła mieć również problemy zdrowotne, w tym depresję istotnie wpływającą na jej codzienne funkcjonowanie.

Odsetki od przyznanej z tytułu zadośćuczynienia kwoty Sąd Okręgowy zasądził na podstawie art.481§1 i 2 k.c. od dnia następującego po dniu wydania wyroku, gdyż oceniając zasadność żadanego zadośćuczynienia (w tym m.in. stopień cierpienia powódki) brał pod uwagę stan rzeczy istniejący na dzień zamknięcia rozprawy.

Powyższy wyrok w części uwzględniającej powództwo wniosła pozwana i podnosząc zarzuty naruszenia:

1. art. 194 § 1 k.p.c. poprzez nieuwzględnienie wniosku pozwanej o dopozwanie pracodawcy G. D., co uniemożliwiło prawidłową ocenę stanu faktycznego sprawy i określenie podmiotów odpowiedzialnych za wypadek i co w konsekwencji doprowadziło do błędnego wyroku,
2. art. 84 § 1 k.p.c. poprzez nieuwzględnienie wniosku pozwanej o dopozwanie pracodawcy G. D., co uniemożliwiło prawidłową ocenę stanu faktycznego sprawy i określenie podmiotów odpowiedzialnych za wypadek i co w konsekwencji doprowadziło do błędnego wyroku i pozbawienie pozwanej uprawnień wynikających z art. 85 k.p.c. w zw. z art. 82 k.p.c.,
3. art. 76 k.p.c. poprzez oddalenie interwencji ubocznej ubezpieczyciela pozwanej, co mogło mieć wpływ na treść wyroku,
4. art. 224 § 1 k.p.c. w zw. z art. 128 § 1 k.p.c. i art. 131 k.p.c. poprzez zaniechanie otwarcia zamkniętej rozprawy na nowo, pomimo zgłoszenia interwencji ubocznej przez ubezpieczyciela pozwanej i niedoręczenie odpisu interwencji pozwanej w związku z czym została ona pozbawiona prawa do ustosunkowania się do tego faktu,
5. art. 233 k.p.c. poprzez dowolną ocenę dowodu z: decyzji Dyrektora Okręgowego Urzędu Górniczego w R. z dnia 11 marca 2013 r., orzeczenia i informacji z dnia 31 maja 2013r. Dyrektora Okręgowego Urzędu Górniczego w R. i protokołu kontroli z 21 maja 2013 r. i wystąpienia z 27 maja 2013r. Nadinspektora Pracy Państwowej Inspekcji Pracy Okręgowego Inspektoratu Pracy w K., polegające na uznaniu ustaleń wynikających z tych dokumentów za wiarygodne oraz błędne przyjęcie, że:
 - przebywanie w miejscu niebezpiecznym nie oznacza automatycznie, że jest on winny lub że przyczynił się do swojej śmierci, podczas gdy jest to zawinienie lub przyczynienie,
 - G. D. w miejscu wypadku przebywał w związku z wykonywaną pracą, a jego zachowanie nie było obiektywnie nieprawidłowe, podczas gdy nie było to miejsce w związku z wykonywaną pracą,
 - gdyby wysokość zwałowiska wynosiła 6 m to mąż powódki znajdowałby się w bezpiecznej odległości od skarpy,
 - wysokość zwałowiska miała wpływ na zaistnienie wypadku,

- pozwana kopalnia przyznała w rozumieniu art. 229 k.p.c., że mąż powódki nigdy nie został zapoznany z ryzykiem zawodowym, instrukcją i technologii przy załadunku i transporcie kruszyw sypkich oraz zasadami BHP, podczas gdy nie było to przyznanie okoliczności lecz zarzut pozwanej wysuwany wobec pracodawcy G. D.,

6. art. 11 k.p.c. i 232 k.p.c. poprzez uznanie, że akt oskarżenia z dnia 27 lutego 2014 r., stwierdza winę J. K. (2), B. Ż. i R. M., czym Sąd dopuścił się w konsekwencji naruszenia art. 5 § 1 i 2 k.p.k.,

7. art. 248 k.p.c. i 232 k.p.c. w związku z nierozpoznanie wniosków pozwanej w sprawie zobowiązanie pracodawcy G. D. do przedstawienia akt osobowych G. D., akt osobowych A. G., dokumentacji BHP, instrukcji i technologii przy załadunku i transporcie kruszyw sypkich, wykazu pracowników,

8. art. 236 k.p.c. i 278 k.p.c. poprzez wydanie wyroku w oparciu o opinię biegłego ds. BHP z aktu oskarżenia, która nie znajduje się w materiale dowodowym,

8. art. 278 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego,

9. obrazę art. 105 prawa geologicznego i górnictwa, oraz § 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 16 lutego 2012 r. w sprawie planów ruchu zakładów górniczych poprzez błędną wykładnię pojęcia: „ruch zakładu górnictwa” i przyjęcie, że G. D. wykonywał czynności w ruchu zakładu górnictwa,

10. art. 446 § 4 k.c. poprzez błędną wykładnię pojęcia zadośćuczynienie i przyjęcie szkody majątkowej jako podstawę orzeczenia zadośćuczynienia,

11. art. 429 k.c. poprzez jego błędne niezastosowanie i przyjęcie, że w sprawie nie zachodzą okoliczności określone tym przepisem;

wniosła o oddalenie powództwa w całości ewentualnie jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Wniosła również o dopuszczenie w postępowaniu apelacyjnym nowych dowodów w postaci; zarządzenia nr (...) kierownika (...) Zakładu (...), zeznań świadków: J. K. (2), B. Ż. i R. M., J. S. akt sprawy karnej II K 158/14 oraz opinii wydanej w tym postępowaniu przez biegłego R. F. oraz opinii technicznej wydanej na zlecenie oskarżonych, a także Polskiej Normy (...), instrukcji ogólnej nr (...) na okoliczność przyczyn wypadku i faktycznej wysokości skarpy.

W oparciu o przepis art. 380 k.p.c. pozwana wniosła o zmianę następujących postanowień Sądu pierwszej instancji:

1) postanowienia o oddaleniu wniosku pozwanej o wezwanie do udziału w sprawie w charakterze pozwanego, na podstawie art. 194 § 1 k.p.c., pracodawcy G. D. S. B.,

2) postanowienia o oddaleniu ewentualnego wniosku pozwanej o zawiadomienie S. B., w trybie art. 84 § 1 k.p.c., o toczącym się postępowaniu,

3) postanowienia o oddaleniu interwencji ubocznej zgłoszonej przez ubezpieczyciela.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja nie może być uwzględniona.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu naruszenia przepisów prawa procesowego wskazać należy, że zarzut taki może zostać uznany za skuteczny jedynie wówczas, gdy zachodzi związek przyczynowy pomiędzy naruszeniem przepisu proceduralnego a treścią orzeczenia. Takiego związku apelująca nie wykazała podnosząc zarzut naruszenia art. 194 § 1, 84 § 1, 76 k.p.c. oraz art. 224 § 1 k.p.c. w zw. z art. 128 § 1 i 131 k.p.c., choć zasadny okazał się zarzut naruszenia art. 84 k.p.c., poprzez brak zawiadomienia o toczącym się procesie pracodawcy zmarłego, wobec którego stronie skarżącej przysługuje roszczenie regresowe. Sąd nie bada bowiem merytorycznie wniosku

strony o przypozwanie, a jedynie niezwłocznie doręcza osobie przez nią wskazanej pismo procesowe zawierające przypozwanie. Decyzja o wstąpieniu do sprawy w charakterze interwenienta ubocznego należy natomiast wyłącznie do osoby przypozwanej. Nie można przy tym podzielić poglądu Sądu Okręgowego, że na przeszkodzie zadośćuczynienia temu obowiązkowi stało nieprawidłowe oznaczenie podmiotu gospodarczego. Nie ulega bowiem wątpliwości, że choć precyzja oznaczenia tej osoby pozostawiała wiele do życzenia, to nie było wątpliwości, iż podmiotem gospodarczym zatrudniającym męża powódki był S. B., a jak się przyjmuje w judykaturze, nieścisłości w oznaczeniu strony mogą być usunięte przez sąd z własnej inicjatywy w drodze sprostowania.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, wymienione uchybienie nie miało jednakże jakiegokolwiek wpływu na rozstrzygnięcie.

Jak się podkreśla w orzecznictwie, naruszenie art. 84 § 2 k.p.c. w związku z niedoręczeniem przez sąd osobie wskazanej pisma o przypozwaniu może stanowić podstawę apelacji, jeżeli nie zostały wyjaśnione istotne okoliczności faktyczne sprawy, a okazało się, że osoba przypozwana dysponuje dowodami nieznanymi stronom i sądowi (orzeczenia SN: z dnia 7 lutego 1966 r., II CR 259/65, Lex nr 5938 i z dnia 23 marca 1973 r., II CR 68/73, OSP 1973, z. 10, poz. 197 oraz wyroki: Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 18 kwietnia 2007 r., I ACa 201/07, nie publ. oraz Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 22 lutego 2013 r., I ACa 67/13, nie publ.).

W niniejszej zaś sprawie taka sytuacja nie miała miejsca, gdyż zawiadomiony na etapie postępowania apelacyjnego o toczącym się procesie S. B. nie przystąpił do sprawy. Z kolei, ubezpieczyciel przystąpił do sprawy w charakterze interwenienta ubocznego już po zamknięciu rozprawy zaś stosownie do art. 225 k.p.c., a nie – błędnie powołanego art. 224 § 1 - otwarcie rozprawy jest obligatoryjne jedynie wówczas, gdy istotne okoliczności ujawniły się po zamknięciu rozprawy (art. 316 § 2). Jak zaś zasadnie wskazał Sąd Okręgowy, ubezpieczyciel przystępując do procesu w charakterze interwenienta ubocznego nie wskazał na okoliczności, których nie powołała strona pozwana. Nadto Sąd Okręgowy nie oddalił, ani nie odrzucił interwencji i w postępowaniu międzyinstancyjnym nadał jej bieg doręczając jej odpis obu stronom, w związku z czym zarzut naruszenia art. 76 k.p.c. oraz dotyczący jej niedoręczenia okazał się bezpodstawny.

Bezzasadny okazał się natomiast zarzut naruszenia art. 194 § 1 k.p.c.

W niniejszej sprawie powód dochodził należności w oparciu o odpowiedzialność deliktową pozwanej Kompanii (art. 435 k.c.). Natomiast we wniosku o wezwanie do udziału w sprawie w charakterze pozwanego S. B. pozwana powoływała się na wyłączenie jej odpowiedzialności na podstawie art. 429 k.c. i wskazywała, że powódka winna dochodzić roszczeń uzupełniających z tytułu śmiertelnego wypadku przy pracy męża (opartymi na przepisach prawa cywilnego - art. 415 i art. 446 § 4 k.c.) od jego pracodawcy.

Dopozwanie w trybie art. 194 § 1 zmierza do unicestwienia wadliwego wyboru strony procesu przez wezwanie osoby legitymowanej i zwolnienie od dalszego udziału w sprawie osoby nieprawidłowo pozwanej. Wniosek pozwanego może być zatem uwzględniony jedynie wówczas jeśli okaże się, że powództwo nie zostało wniesione przeciwko osobie, która powinna być w sprawie stroną pozwaną.

Taka sytuacja w niniejszej sprawie nie zachodziła, gdyż w świetle niekwestionowanych w sprawie ustaleń wypadek miał miejsce na terenie zakładu górniczego pozwanej (art. 6 ust. 1 pkt 18 Prawa geologicznego i górniczego i że doszło do niego na skutek osunięcia się skarpy węgla w rejonie prowadzonych robót. Stosownie zaś do art. 6 ust. pkt 3 tej ustawy kopalina wydobyta jest całość kopaliny odłączonej od złoża, a do jego pkt 4a, obiektem budowlanym zakładu górniczego - jest znajdujący się poza podziemnym wyrobiskiem górniczym obiekt zakładu górniczego będący obiektem budowlanym w rozumieniu ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane, służący bezpośrednio do wykonywania działalności regulowanej ustawą w zakresie wydobywania kopaliny ze złóż, a w podziemnych zakładach górniczych wydobywających węgiel kamienny wraz z pozostającym w związku technologicznym z wydobywaniem kopaliny przygotowaniem wydobytej kopaliny do sprzedaży. Skarpę węgla, która uległa osunięciu można bowiem zaliczyć do obiektów budowlanych skoro zalicza się do nich obiekty placów składowych urobku, podobnie jak składowiska odpadów, o których mowa w art. 3 pkt 3 prawa budowlanego, zwłaszcza że stosownie do § 30 ust. 4 pkt 16 Rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 28 czerwca 2002 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy, prowadzenia ruchu oraz specjalistycznego zabezpieczenia przeciwpożarowego w podziemnych zakładach górniczych

(Dz.U.2002.139.1169), wydanego na podstawie upoważnienia art. 78 ust. 1 p.g.g., do obiektów budowlanych zakładu górniczego w podziemnych zakładach górniczych zalicza się w szczególności obiekty placów składowych urobku. Stosownie z kolei do uregulowania § 1 i 2 wymienionego rozporządzenia, jego przepisy stosuje się również do innych osób, jeżeli wykonują prace lub przebywają w zakładzie górniczym.

Powyższe uregulowania oznaczają, że mąż powódki wykonywał pracę w ruchu zakładu górniczego pozwanej, zwłaszcza że, stosownie do uregulowania art. 208 § 3 kodeksu pracy, pracodawca, na którego terenie wykonują prace pracownicy zatrudnieni przez różnych pracodawców, jest obowiązany dostarczać tym pracodawcom, w celu przekazania pracownikom, informacje, o których mowa w art. 207¹, m.in. o zagrożeniach dla zdrowia i życia występujących w zakładzie pracy, na poszczególnych stanowiskach pracy i przy wykonywanych pracach.

Niezależnie od powyższego, zachodzą podstawy do uznania, że pozwana ponosi odpowiedzialność nie tylko na zasadzie art. 435 k.c., ale i na podstawie art. 434 k.c., wedle którego jego odpowiedzialność jest niezależna od ewentualnej odpowiedzialności innych podmiotów, posiadaczy zależnych i dzierżycieli. Samoistny posiadacz budowli ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 434 k.c. także wówczas, jeżeli powierza ją innym podmiotom (nawet wyspecjalizowanym) w celu prowadzenia ponieważ nie przestaje władać budowlą jak właściciel. Nie wyłącza to jednak odpowiedzialności deliktowej bądź kontraktowej wykonawcy robót i możliwości dochodzenia roszczeń regresowych, związanych także z ich solidarną odpowiedzialnością (art. 441 k.c.; por. także wyrok SN z dnia 4 lipca 1985 r., IV CR 202/85, LEX nr 8724 oraz wyrok SN z dnia 13 września 1988 r., IV CR 231/88, OSN 1990, nr 12, poz. 155. Przy odpowiedzialności za zawalenie się budowli lub oderwanie się jej części ustawodawca odstępuje od zasady winy, przyjmując koncepcję odpowiedzialności z tytułu ryzyka. Wady w budowie, a także wpływ niezależnych od woli ludzkiej zdarzeń zewnętrznych, powodują bowiem, że nawet prawidłowo eksploatowana budowla stwarza niebezpieczeństwo dla otoczenia, a w szczególności możliwość spowodowania szkody. Posiadacz budowli nie może się przeto uchylić się od odpowiedzialności przez wykazanie, że żadnej winy nie ponosi, lecz tylko przez wykazanie, iż wypadek nie nastąpił na skutek braku utrzymania budynku w należyтым stanie ani na skutek wady w jego budowie. To, czy brak utrzymania budowli w należyтым stanie lub jej wady były przez posiadacza zawinione, jest dla sprawy również bezprzedmiotowe.

Nadto, jak się podkreśla w orzecznictwie, gdy w sprawie zachodzi możliwość odpowiedzialności za szkodę dwóch różnych podmiotów odpowiadających na zasadzie winy i ryzyka (art. 415, 434 i 435 k.c.) i nie ma podstaw do wykazania, działalność którego z tych podmiotów była rzeczywistą przyczyną powstania szkody, oba te podmioty odpowiadają solidarnie (art. 441 k.c.) wobec niemożności wykazania przez każdego z nich przesłanek wyłączenia odpowiedzialności opartej na wspomnianej zasadzie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 1985 r., IV CR 202/85, nie publ.). Solidarna współodpowiedzialność kilku podmiotów na podstawie art. 441 § 1 k.c. dotyczy bowiem przypadków, gdy konsekwencją ich zachowania jest jedna szkoda. Ma ona miejsce wówczas, gdy w sferze dóbr prawnie chronionych poszkodowanego nie można oznaczyć (wydzielić) uszczerbków wywołanych zachowaniami poszczególnych podmiotów, ponoszących zań odpowiedzialność (por. wyrok SN z dnia 20 listopada 2002 r., II CKN 859/00, LEX nr 78881).

Jeżeli zatem kilka osób wyrządza szkodę, działając wspólnie, bądź samodzielnie i niezależnie od siebie, ich odpowiedzialność jest z mocy art. 441 § 1 k.c. jest solidarna bez względu na stopień przyczynienia się poszczególnych osób do wyrządzenia szkody i w związku z tym do powódki należał wybór osoby, od której zamierza dochodzić należnego świadczenia.

Z tych zatem przyczyn zarzut obrazy art. 194 § 1 k.p.c. okazał się nieuzasadniony.

Chybiony okazał się również zarzut naruszenia art. 278 k.p.c.

Do naruszenia wskazanych wyżej przepisów dochodzi wówczas, gdy sąd odmówi przeprowadzenia dowodu zmierzającego do wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy. Ponadto, postawiony Sądowi pierwszej instancji w tym zakresie zarzut jest nieskuteczny i z tej przyczyny, że ewentualne uchybienie w tym zakresie, gdyby wchodziło w

grę, należy do uchybień przepisom postępowania co do których skuteczne postawienie zarzutu w apelacji wymagało spełnienia wymogów art. 162 k.p.c., a mianowicie zwrócenia uwagi sądu na uchybienia przepisom postępowania oraz zawnioskowanie wpisania zastrzeżenia w tym przedmiocie do protokołu. Pozwana utraciła zatem prawo powoływania się w apelacji na uchybienia w zakresie wnioskowanego, a nie przeprowadzonego postępowania dowodowego, gdyż nie zgłosiła zastrzeżeń w tym przedmiocie w trybie art. 162 k.p.c. Stąd próba wykazywania w uzasadnieniu apelacji bezzasadności oddalenia wniosku dowodowego i wskazywanie na jego zasadność nie może być uznana za skuteczną. Pełnomocnik pozwanej był obecny na rozprawie, na której Sąd Okręgowy oddalił wniosek dowodowy i nie zgłosił w czasie i w sposób przewidziany w powoływanym przepisie zastrzeżenia co do odmowy przeprowadzenia dowodu, ani też pozwana nie podjęła w apelacji próby uprawdopodobnienia, że nie zgłosiła zastrzeżenia bez swojej winy.

Nie zachodzą także podstawy do uwzględnienia wniosku skarżącej o przeprowadzenie w postępowaniu apelacyjnym nowych dowodów. Wprawdzie w przyjętym systemie apelacji celem postępowania apelacyjnego jest ponowne wszechstronne zbadanie sprawy pod względem faktycznym i prawnym i sąd drugiej instancji jest zobowiązany na wniosek strony materiał ten uzupełnić, jeżeli jest to konieczne dla rozstrzygnięcia sprawy, może jednak pominąć nowe fakty i dowody zgłoszone dopiero w postępowaniu apelacyjnym, gdy zachodzą przesłanki, o których mowa w art. 381 k.p.c. Przepis ten stwarza jedynie możliwość dowodzenia okoliczności wyłącznie faktycznych, wcześniej niemożliwych do wykazania z przyczyn obiektywnych; skarżąca nie podjęła natomiast nawet próby wykazania przyczyn wskazania części dowodów dopiero na etapie postępowania apelacyjnego, a niezależnie od powyższego, prowadzenie dowodu na okoliczności wskazane w apelacji było zbędne, jako nieistotne dla rozstrzygnięcia (art. 217 k.p.c.).

Nie ulega w sprawie wątpliwości, że wskazane w postępowaniu apelacyjnym dowody zmierzają do wykazania braku zawinienia po stronie pozwanej, co w przypadku odpowiedzialności na zasadzie ryzyka nie podlega badaniu, jako bezprzedmiotowe, bądź to wykazania, że pozwany nie odpowiada za szkodę z przyczyn wskazanych w art. 429 k.c., a jak już wyżej podniesiono, skoro do wypadku doszło na terenie zakładu górniczego pozwanej, w związku z jej ruchem i na skutek zawalenia się obiektu budowlanego, ponosi ona niewątpliwie odpowiedzialność za skutki wypadku na zasadzie ryzyka, na podstawie art. 435 i 434 k.c., co nie wyłącza to jednak odpowiedzialności deliktowej bądź kontraktowej wykonawcy robót i możliwości dochodzenia przez pozwaną roszczeń regresowych.

Z tej przyczyny, za nieusprawiedliwione należało uznać także pozostałe wskazane w apelacji zarzuty naruszenia prawa procesowego, zaś Sąd Okręgowy, w wyniku prawidłowo przeprowadzonego postępowania dowodowego ustalił wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności; dokonując zaś oceny tak zebranego materiału dowodowego nie naruszył reguł swobodnej oceny dowodów wyznaczonych treścią przepisu art. 233 k.p.c., a w szczególności zasad logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego. Ustalenia te i ich ocenę Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za swoje. Zarzut skarżącej, jakoby brak było podstaw do uznania decyzji wydanych przez uprawnione organy nadzorujące za wiarygodne nie może się ostać w świetle art. 244 § 1 k.p.c., który stanowi, że dokumenty urzędowe, sporządzone w przepisanej formie przez powołane do tego organy władzy publicznej i inne organy państwowe w zakresie ich działania, stanowią dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone; nadto powód w toku procesu nie kwestionował zawartych tam ustaleń. Za chybiony należało także uznać zarzut skarżącego jakoby Sąd Okręgowy czynił ustalenia na podstawie opinii biegłego sporządzonej dla potrzeb postępowania karnego i jakoby tenże Sąd przesądził o winie osób oskarżonych w tym postępowaniu na podstawie aktu oskarżenia. Po pierwsze, w uzasadnieniu orzeczenia Sąd Okręgowy wskazał jedynie, że przeciwko pracownikom pozwanej toczy się postępowanie karne i przytoczył zarzuty aktu oskarżenia; po drugie, nie czynił ustaleń na podstawie wymienionej opinii, a po trzecie, czynienie ustaleń zmierzających do ustalenia zawinienia nie miało znaczenia dla przyjęcia odpowiedzialności pozwanej.

Zważyć także należało, że nie miała także znaczenia dla rozstrzygnięcia podnoszona przez pozwaną okoliczność niewłaściwego zachowania się męża powódki, który według pozwanej, znajdował się w nienależytej odległości od skarpy. Pozostawało bowiem poza sporem (pозwana przyznała tę okoliczność w piśmie procesowym z dnia 20 sierpnia 2014 r. - k. 145), że nie został on zapoznany z ryzykiem zawodowym, instrukcją i technologią załadunku oraz zasadami bhp, w związku z czym nie zachodziła konieczność czynienia ustaleń na tę okoliczność; nadto pozwana nie może żądać na podstawie art. 362 k.c. zmniejszenia odszkodowania należnego powódce na tej podstawie, że szkoda pozostaje w związku przyczynowym z zawinieniem pracodawcy jej zmarłego męża wyrażającym się w braku

należytego przeszkolenia. Powołany przepis dotyczy bowiem zachowania się poszkodowanego, a nie osób trzecich. Nadto, należy zgodzić się z oceną Sądu Okręgowego, że w normalnym toku zdarzeń tego rodzaju, obiektywnie niewłaściwe zachowanie poszkodowanego nie powinno wywołać osunięcia się skarpy.

Tak powinnością pracodawcy męża powódki, jak i pozwanej, na terenie której pracownicy S. B. przebywali w związku ze świadczeniem pracy, było nie tylko zapoznanie tychże pracowników z ogólnymi przepisami oraz zasadami bhp, ale i zwrócenie uwagi na konkretne zagrożenia występujące na danym stanowisku pracy. Chodzi tu zwłaszcza o zagrożenia typowe, możliwe do przewidzenia, a nie o zagrożenia wyjątkowe, mogące wystąpić tylko w bardzo nietypowych sytuacjach.

Jak się podkreśla w orzecznictwie, podstawową przesłankę odpowiedzialności na podstawie art. 435 § 1 k.c. stanowi ryzyko wyrządzenia szkody związane z działalnością gospodarczą. Przesłaniem tego unormowania jest więc powinność naprawienia szkody przez tego, kto prowadzi przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody nastawione na zysk. Odpowiedzialność ta powstaje bez względu na winę prowadzącego przedsiębiorstwo, a także bez względu na to, czy szkoda nastąpiła w warunkach bezprawnego zachowania odpowiedzialnego. Nie wyklucza jej przy tym okoliczność, że działalność przedsiębiorstwa była w pełni zgodna z prawnie określonymi wymaganiami. Co więcej, w orzecznictwie Sądu Najwyższego wykształcił się również pogląd, zgodnie z którym do grona osób trzecich, za które prowadzący przedsiębiorstwo ponosi odpowiedzialność zalicza się każdego, kto w jakikolwiek sposób został włączony w ruch przedsiębiorstwa (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2012 r., II PK 93/11, OSNP 2013 nr 9-10, poz. 104).

Z powyższych przyczyn brak było także podstaw do zakwestionowania dokonanej przez Sąd oceną ustaleń faktycznych stanowiących podstawę subsumcji zastosowanego przezeń prawa materialnego.

Skoro bowiem na gruncie na gruncie tak art. 434, jak i art. 435 § 1 k.c. nie doszło do zwolnienia się strony pozwanej od przewidzianej w tych przepisach odpowiedzialności, również na gruncie art. 429 k.c., zasadne było uwzględnienie roszczenia powódki stosownie do uregulowania zawartego w art. 446 § 4 k.c., a podkreślić należy, że w ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy - po uprzednim uwzględnieniu rozmiaru krzywdy, doznanej przez powódkę na skutek śmierci męża na skutek wypadku - prawidłowo przyjął, iż odpowiednia kwota zadośćuczynienia winna być ustalona na poziomie 100.000 zł, tym bardziej, że kwota ta nie odbiega od kwot zadośćuczynienia przyznawanych przez sądy w podobnych sprawach i w żadnej mierze nie jest wygórowana. Swoją ocenę poprzedził wnikliwą argumentacją i przekonywująco ją umotywował wskazując na okoliczności mające wpływ na pogłębienie się rozmiaru krzywdy powódki. W orzecznictwie oraz w nauce prawa zgodnie przyjmuje się, że zadośćuczynienie pełni funkcję kompensacyjną; przyznana suma pieniężna ma stanowić bowiem przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Powinna ona wynagrodzić doznane cierpienia fizyczne i psychiczne oraz ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć, aby w ten sposób przynajmniej częściowo przywrócona została równowaga zachwiana na skutek popełnienia czynu niedozwolonego. Ocenny charakter kryteriów wyznaczających wysokość odpowiedniej sumy, o której mowa w art. 446 § 4 k.c., sprawia, że zarzut naruszenia tego przepisu przez zawyżenie lub zniżenie wysokości przyznanego zadośćuczynienia może być skuteczny tylko w razie oczywistego naruszenia tych kryteriów przez sąd pierwszej instancji.

Wobec tego, że Sąd Okręgowy zastosował się do tych kryteriów, a przyznanego zadośćuczynienia nie można uznać za rażąco zawyżone, apelacja powodów podlegała z tej przyczyny oddaleniu (art. 385 k.p.c.).

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., zasądzając od pozwanej, jako strony przegrywającej, na rzecz powódki kwotę odpowiadającą wynagrodzeniu jej pełnomocnika ustalonemu w stawce minimalnej określonej przepisami § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

SSA Janusz Kiercz SSA Barbara Kurzeja SSA Olga Gornowicz-Owczarek